

Dwutygodnik, organ Stowarzyszeń Społecznych powiatu bialskiego.

„Głos Społeczny“ wychodzi 1 i 15 dnia każdego miesiąca.

Redakcja i Adm.: Biała-Podl., Narutowicza 21.
Sekretariat czynny: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 14

Cena 15 gr.

Konto P.K.O 51.161. Wł.konta: K.K.O. Biała-Podl.
Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Gł. Społ.“.

Wobec przeludnienia wsi

*Temu tylko plug i socha,
Kto tę czarną ziemię kocha.*

Przybywa ludzi a obszar ziemi zostaje bez zmian. Drobniejają łany dzielone między liczne rodzeństwa, wzrasta niewystarczalność gospodarstw karłowatych, rodzi się zagadnienie przeludnienia wsi.

Paląca ta kwestia nie może pozostawać nadal bez rozwiązania. Siłą swego wyrazu — biedą i nędzą przeludnionej wsi — domaga się postawienia jej na pierwszym planie poczynań społecznych w Państwie.

Różni ludzie różne recepty na ową dolegliwość proponują. Liczne są one, ale wśród wielu dwie z nich nabierają wyraźniejszych zarysów przy ich zestawieniu. Pierwszą lansują ludzie o poglądach zachowawczych, a drugą — ludzie o poglądach postępowych.

Według pierwszych przyczyną przeludnienia wsi jest wstrzymanie emigracji ze wsi do miast i poza kraj oraz powolny rozwój ośrodków przemysłowych. Trzeba usunąć przyczynę, a wszystko się samo naprawi. Ludność wiejską kierować do miast przez usuwanie żydów z handlu, zdobyć możliwości emigracyjne do obcych Państw. Wówczas zmniejszy się ludność na wsi, nie potrzeba będzie parcelować folwarków, na których tej grupie ludzi mocno zależy. Nie liczą się wcale z tym, że dzisiaj emigracja do Państw ościennych jest bardzo trudna, a gdyby nawet była możliwa, to grozi wynarodowieniem elementu polskiego, a do prowadzenia handlu trzeba mieć kapitał i przygotowania w tej dziedzinie.

Inaczej do tej sprawy podchodzą inni, a szczególnie ci, którzy hołdują tak zwanemu agraryzmowi, kierunkowi społecznemu opartemu na założeniach społeczno-gospodarczych ruchu ludowego. Według nich — podajemy zgodnie z „Dz. Por.“

z 4-VII-1937 — przedewszystkiem całkowita reforma rolna, t. zn. przejście ziemi w wyłączne ręce chłopów, za tym stworzenie nowych kilkuset tysięcy gospodarstw chłopskich. Gospodarstwo chłopskie będzie zasadniczo warsztatem rolnym, na którym pracuje rodzina chłopska. Warsztat ten stanowi indywidualną wartość prywatną, natomiast: a) nie może być dowolnie powiększany, b) nie może być stale uprawiany przy pomocy sił najemnych, c) ziemia nie będzie mogła stanowić obiegu swobodnego handlu. To pierwszy etap. W następnym etapie agraryzm planuje akcję uprzemysłowienia wsi. Obecnie rolnik sprzedaje prawie wyłącznie produkt w stanie surowym, przetwórstwem zajmuje się przeważnie poza wsią element obcy. Należy stworzyć dziesiątki tysięcy drobnych i średnich spółdzielczych warsztatów przetwórczych, dających równocześnie podwyższenie dochodu rolnika oraz zatrudnienie tysięcy bezrobocia wiejskiego na miejscu, na wsi. Niezależnie od tego część nówoorganizowanego przemysłu w kraju winna być przerzucona na wieś, oczywiście w ramach możliwości i kalkulacji gospodarczych. W ten sposób wieś z dotychczasowej czysto rolniczej postaci zmieni się w pewnym stopniu w śródowisko na pół rolnicze, w części przemysłowe i rzemieślnicze. Wykorzystuje się przy tym wszelkie lokalne możliwości. Bezrobotny chłop nie musi emigrować do miast i tam tworzyć masę proletariatu miejskiego, wyczekującego na nie stałe przeważnie możliwości zarobkowania, natomiast znajdując zatrudnienie na wsi nie traci oparcia o śródowisko sobie najbliższe i właściwe.

Oto są najogólniejsze założenia dwóch odrębnych spojrzeń na kwestię przeludnienia wsi. Zestawienie nie daje obrazu szczegółowych uzasadnień tych poglądów z braku miejsca, nie mniej jednak daje wiele materiału do rozważań.

O stosunek do władzy i jej przedstawicieli

Ciężkim doświadczeniem zapłaciła Polska za brak siły obronnej i brak sprężystej a skutecznej egzekutywy w ostatnim okresie swych dziejów przedrozbiorowych. Brak siły obronnej ośmielił zaborczych sąsiadów, umożliwił zagarnięcie i opanowanie naszych ziem, ujarzmienie na długi okres czasu wielomilionowego narodu. Brak zaś sprężystej a skutecznej egzekutywy pomniejszył lub zgoła unicestwił autorytet władzy państwowej i prawa państwowego, umożliwił zaistnienie anarchii, wyrażającej się w rozwydrzeniu i samowoli możliwych, a w niedoli i poniewierce słabych. Bo jedyną ochroną ludzi z warstw słabych ekonomicznie było i jest prawo państwowe i władza państwowa, czuwająca nad przestrzeganiem tego prawa.

Dlatego też musi się wydać dziwnym i wręcz niewłaściwym obserwowany niejednokrotnie brak wzajemnego zaufania pomiędzy szerokimi masami obywateli a przedstawicielami państwowej władzy, pomiędzy rządzonymi a rządzącymi. Bezosobowe przeciwstawianie siebie i swoich interesów „im”, t. j. rządzącym, jest jeszcze często stosowanym sposobem pozornego usprawiedliwienia swoich niepowodzeń i życiowych trudności. „Oni”, ci co nakazują i rozkazują w państwie, w opinii mało uświadomionego obywatela są przyczyną wszystkich bied i całego zła, co go trapi.

W imię dobrze zrozumiałego interesu publicznego trzeba z tym magicznym, niemal pierwotnym stosunkiem do wykonawców woli Państwa walczyć. Trzeba usunąć całe złoza przesądów, nieufności i niewiedzy, które stoją na przeszkodzie prawdziwie ludzkiemu, prostemu i szczeremu stosunkowi pomiędzy obywatelem a Państwem, reprezentowanym przez wykonawców jego woli.

Znamy wszyscy nowy a piękny duch, wprowadzony do administracji państwowej przez zarządzenia dawnego Ministra Spraw Wewnętrznych, a obecnego Premiera i również Ministra Spr. Wewn. Sławoj-Składkowskiego. Jego żołnierskie podejście do obywatela i do jego spraw potrafi zawsze ominąć pajęczynę nieufności i barykady formalizmu biurokratycznego. Stykają się po prostu ludzie różne mający zajęcia, różne poglądy i warunki życiowe lecz jednak z troskami o czystość życia publicznego, o dobro każdego obywatela, o zdrowie i siłę młodego organizmu państwowego.

To odbiurokratyzowanie naszego aparatu administracyjnego, czynienie go bardziej żywym, rozumiejącym i czującym potrzeby i troski ludzi żywych jest pierwszym poważnym warunkiem wzajemnego zbliżenia się i zrozumienia pomiędzy oddzielnymi nieufnością stronami „my” i „oni”. Nakaz p. Premiera, by funkcjonariusze państwowi w swoich stosunkach z obywatelami umieli dostrzegać nie tylko paragrafy przepisów, ale i żywych ludzi, daje możliwość powiązania się wzajemnego „stron” nietylko zrozumieniem, ale zaufaniem i życzliwością. A tego nam właśnie potrzeba najwięcej do zcementowania wewnętrznego państwowej organizacji, do wytworzenia głębokiego poczucia obywatelskiego w masach.

I jeszcze jedno. Prawo państwowe jest jedyną gwarancją zdobyczy społecznych i politycznych ludzi pracy, jedynym zabezpieczeniem stałości postępującego procesu wyrównywania się krzywd społecznych. Obywatel powinien móc w obowiązującym prawie widzieć tę gwarancję, a w wykonawcach prawa — współrealizatorów idei społecznej sprawiedliwości.

As

Władze Nadzorcze o gospodarce m. Białej-Podl.

Po odczytaniu protokołu polustracyjnego na posiedzeniu Rady Miejskiej niektórzy Czytelnicy zwrócili się do nas o zamieszczenie tego protokołu Władz Nadzorczych w „Głosie Społecznym”. Życzeniem czynimy zadość. Ponieważ jednak większość naszych Czytelników znajduje się poza Białą, wobec tego zamieszczamy tylko te części protokołu, które mogą zainteresować szerszy ogół. Lustracji dokonali: woj. insp. sam. M. Chaciewicz, sekr. wydz. pow. J. Szerszenowicz, insp. sam. gmin. S. Lewiński, rachm. Wydz. Pow. E. Bonikowski oraz refer. Starostwa.

Gospodarka miejska.

1) Preliminarz budżetowy na rok 1935/36, uchwalony przez Radę Miejską 9. II. 1935 r. zatwierdzony przez Wydział Powiatowy w dn. 25. III. 1935 r. już po upływie 9 miesięcy w większości pozycji został przekroczony, względnie częściowo zupełnie nie został wykonany. Zarząd Miejski chcąc uniknąć odpowiedzialności za nieplanową gospodarkę, cały budżet zmodyfikował w ten sposób, że wystąpił z wnioskiem na Radę Miejską w dn. 8. I. 1936 r. o podniesienie kredytów tych pozycji, które zostały przekroczone, względnie zmniejszenie tych, które nie zostały wykonane.

Rada Miejska uchwaliła w większości budżet ten zmienić, dostosowując go do dokonanych wydatków.

Z powyższego wynika, że Magistrat albo na-

leżycie nie przemyślał i nie opracował preliminarza budżetowego na rok 1935/36, albo zupełnie przy wykonaniu nie stosował się do niego.

Wskutek czego zasadniczy budżet na rok 1935/36 Rada Miejska zwiększyła w wydatkach przez podniesienie niektórych pozycji, na ogólną sumę 83.929 zł. a niektóre zmniejszyła na ogólną sumę 24.475 zł. To samo dotyczy i dochodów — niektóre pozycje zostały zwiększone na ogólną kwotę 78.154 zł. a inne zmniejszono o 18.700 zł. Wobec czego budżet zwiększył się z 358.447 zł. na 417.901 zł. t. j. o 59.404 zł.

2) Budżet na rok 1936/37, uchwalony przez Radę Miejską w dniach 15, 16, 28 kwietnia 1936 r. i zatwierdzony przez Wydział Powiatowy 19. IV. 1936 r. po upływie 10 mies. budżet ten został przez Zarząd Miejski przy wykonaniu w niektórych pozycjach przekroczony. Chcąc jednak uniknąć odpowiedzialności za nieplanową gospodarkę swoją Magistrat również i w roku bieżącym zmodyfikował wyżej wymieniony budżet i wystąpił z wnioskiem na Radę Miejską o uchwalenie go.

W związku z powyższym zwraca się uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania preliminowanych kwot w budżetach miejskich przy wykonywaniu tegoż.

3) Budżet na rok 1937/38 został uchwalony w dniu 10.IV. 1937 r. pomimo że Magistrat uchwalił go już na posiedzeniu swym w dniu 15.I. 1937 r. następnie zaś, poczynawszy od 12.III. do 19.III. budżet ten był rozpatrywany przez komisję finansowo-budżetową.

W związku z powyższymi uwagami zawartymi pod p. 1, 2, i 3 wytyka się organom miejskim nieterminowe uchwalenie planu gospodarki, wbrew postanowieniu § 52 Ust. budżetowej (Dz. Ust. Nr. 11/33 poz. 71).

4) Przy sprawdzaniu wydatków budżetowych, stwierdzone zostało, że niektóre poczynione wydatki nie mają pokrycia budżetowego i należytego uzasadnienia: a) poz. 3632 asyg. 2217 z dnia 27. IX. 35 r. wydatkowane na przyjęcie delegatów z okazji poświęcenia kamienia węgielnego w Klubie Urzędniczym — 88,55 zł. b) poz. 4064 asyg. 2453

z dnia 19.X. 1935 r. również wypłacono Wrzoscowi za wódkę z powyższego tytułu — 34,80 zł. c) poz. 4497 asygn. 2684 z dnia 19.X. 1935 r. wypłacono Biernackiemu za wędlinę w związku z poświęceniem elektrowni — 37,15 zł.; d) poz. 7498 asygn. 4405 z dnia 24.III. 1936 r. wypłacono Antoniemu Wrzoscowi za wódkę i inne artykuły spożywcze — 88,55 zł.; e) asygn. 61 z dnia 8.IV. 35 r. wypłacono na przyjęcie delegata Komisji w sprawie elektrowni — 36,95 zł.; f) asygn. 1507 z dnia 6. VIII. 35 r. wydatkowane na przyjęcie delegatów w Olkuszu — 104,40 zł.

Wykazując powyższą rozrzutność w dziale wydatków reprezentacyjnych, zwraca się uwagę równocześnie na niewłaściwe stawianie w dwuznacznej sytuacji delegatów władz, instytucyj i firm.

D. c. n.

Z Białej Podl.

Protest Rady Miejskiej w Białej-Podl. przeciw samowoli bisk. krakowskiego A. Sapiehy

Na posiedzeniu 26.8 b.r. Rada Miejska w Białej-Podl. powzięła jednogłośnie następującą uchwałę: „Rada Miejska wyraża protest przeciwko stanowisku zajętemu przez ks. biskupa A. Sapiechę w sprawie przeniesienia zwłok ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczący Rady Miejskiej Burmistrz (—) inż. A. Walawski. Sekretarz (—) W. Zysk“.

Wyrazy oburzenia obywatelskiego

Głośna sprawa biskupa Sapiechy odbiła się żywo i wśród społeczeństwa naszego powiatu. Organizacje powiatowe, niektóre rady miejskie i gminne protestowały zaraz, inne później, a cały

szereg pojedynczych osób nadesłał nam listy z wyrazami oburzenia i domaganiem się surowego ukarania ks. biskupa Sapiechy. Oto wyjątki z listów.

M. N... „Dawniej jeden poseł zrywał sejm, a dzisiaj jeden biskup pod osłonę konkordatu powoduje dymisję rządu, przeciwstawia się Głowie Państwa, nie szanuje wiecznego spoczynku największego z bohaterów. Czy takie poczynania kleru mogą mieć miejsce w Państwie? Polska poradziła sobie z nawałą bolszewicką, a poczynania jednostki ma znosić cierpliwie?“

A. K... „Znane są fakty historyczne z naszej przeszłości uprawiania przez dostojników kościoła polityki wrogiej Państwu Polskiemu. I dziś w niepodległej Polsce pewien odłam duchowieństwa przejmując tradycję lat minionych... Nie będziemy naiwni, aby sądzić, że te karygodne czyny popełnił metropolita krakowski, jako taki; był on tylko wykonawcą wspólnie i celowo ułożonego planu“.

MAŁY FELIETON

Figury i figurki

Trudniej dzień przeżyć niż napisać księgę — wołał przed wiekiem wielki mistrz słowa, twórca ksiąg dwunastu o codziennych wysiłkach szlacheckiego zaścianka. Przedwieczny odgłos współczesnym zadrgał tonem.

Trudniej wykonać, niż zaprojektować — stwierdzają dzisiejsi mistrze organizacyjnych sprawozdań.

Cyrkla, wagi i miary do martwych użyj brył, a protokoły, centralo, na fantazji zabierz skrzydła.

Zarządy znają swą powinność, władze nadrzędne i bieg sprawy środowiska. Idą utartą drogą zebrań, przemówień i protokołów. Odpoczywając na krzyżowaniu obranych dróg sygnalizują centralom:

— Pracujemy, działamy! Honorujcie sprawozdania, a my publiczności doroczne urządzamy święta!

— Niech wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi; kto szerzy ideą organizacyjną — rzekł zarząd z prezesem.

Raz do roku a godnie...

Stukała maszyna, niosła poczta zaproszenia, zarząd odświętne szykował stroje.

Podział zajęć się udał, ludzie nie zawiedli,

wszystko wedle rozkazu i życzeń prezesa. Przybranie gotowe, publiczność „zwerbowana“, organizatorzy strojni w szaty godowe czekają na przyjazd oficjalnej figury.

I ta nie zawiodła.

Przybyła — lecz o zgrozo nadmiernej oficjalności! — przybyła nie „galowo“. Pragnęła być sobą.

Szczerłość uśmiechu powitania łączyła z prostotą stroju.

— Prosto a swojsko — publiczność zawoła! Pragniemy ludzi nie fraków, czynów nie oficjalności i „galówek“.

Z otwartym czołem a zbożnym czynem. Bravo, brawo!

— Jak można lekceważyć uroczystość organizacji, na której czele stoi prezes, przywódca prowincji, człowiek wpływów i godności, osobistość tak wielka, jak wielkie jest nasze dla niej uznanie (a może tylko nieszczera pochwała?) — wołali organizatorzy dorocznego święta. Ujrzeni człowieka, nie dostrzegli fraka, którym dostojność powagi mierzyć zapragnęli. Zgorszeni skromnością stroju przybyłej figury wokół prezesa skupić się poczęli. Wierzą, że prezes użyje wpływów nawet wobec oficjalnej figury. Wiara zbawia.

Ale czy na ziemi żądaniom stanie się zadość?

Być albo nie być — rodzi się pytanie!?

(Po dłuższych wywodach uzasadniających swoje twierdzenie o celowości wystąpienia w przednie przyjazdu króla Rumunii i t. p. dochodzi do wniosku, że...)

„Ból i oburzenie, które na czas pobytu w naszym kraju władcy zaprzyjaźnionej Rumunii naród dyskretnie stłumił, potęguje się. Naród cały domaga się surowej kary na zuchwałość metr. krakowskiego. Naród Polski nie pozwoli, by duchowieństwo w Państwie Polskim tworzyło odrębne Państwo. Nie przeciw Bogu występujemy, lecz przeciw złym sługom Jego i złym obywatelom Państwa”.

Z życia białskiego K.P.W. i Rodziny Kolejowej. Ognisko K. P. W. wspólnie z Rodziną Kol. uruchomiło półkolonie letnie dla dzieci członków swych organizacji. Z półkolonii korzysta 43 dzieci, w tym 2 ze stacji Terespol, reszta z Białej-Podl. przeważnie dzieci ze szkoły Nr. 3 i Nr. 2. Miejscem półkolonii jest pobliski las na Łuskach. Pracą wychowawczą kieruje H. Rosińska, a nad całością czuwa oficjalnie powołany przez rodziców komitet z Wł. Pietraszkim, jako przewodn.

Komisja Sanitarna Starostwa Białskiego dokonała szeregu lustracji zakładów, wyrabiających wody gazowe. Komisja zwróciła uwagę na poziom urządzeń technicznych, stan sanitarny wewnątrz tych zakładów i najbliższego otoczenia. Jeden z właścicieli takiego zakładu został doraźnie ukarany za nieporządek na podwórzu; innemu zakładowi grozi zamknięcie ze względów natury techniczno-budowlanej (zachodzi obawa zawalenia się budynku). (i)

Obowiązek ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby w sklepach i przedsiębiorstwach pozostaje nadal w swej mocy. Komisja Starostwa kontroluje należyte wykonywanie tego obowiązku.

Utrzymanie czystości na ulicach miasta. Zarząd Miejski w Białej-Podl. dokłada niewątpliwie sporo starań o podniesienie higieny i estetyki

Z wycieczki do Prus Wschodnich

Było ciepłe majowe popołudnie, kiedy dojeżdżałem do Działdowa. Z okien wagonu oglądałem coraz bardziej falisty krajobraz północnego Mazowsza. Raz po raz migały w oknach płaczące brzozy lubo tafle wodne rozlanych rzek i jezior. Nareszcie koniec jazdy — Działdowo.

Z dworca ruszamy prosto do gimnazjum, gdzie miejscowy garnizon przygotował nam noclegi. Po złożeniu bagażu turystycznego zwiedzamy zabytki i osobliwości tego kresowego — dziś — grodu. Do najstarszych zabytków i osobliwości należy zamek krzyżacki z XIII wieku, krwawo mieniący się w blaskach zachodzącego słońca oraz Muzeum Mazurskie, ilustrujące dzieje i obyczaj całej ziemi Mazurskiej. Na straży grodu czuwa — zda się — i dziś — pomnik Władysława Jagiełły w postaci zaciśniętej ręki na głowicy 3 metrowego miecza, zwróconego ostrzem do granicy pruskiej, a więc i Grunwaldu.

Następnego dnia wyruszamy pieszo do granicy. Siedem kilometrów szosy, wysadzonej lipami ucieka jak w bajce, aż stajemy a właściwie zostajemy zatrzymani przez polski posterunek graniczny

miasta. Jednak część tej inicjatywy pozostaje dość daleko od realizacji. Dotyczy to np. uprzątnięcia jezdni ulic. Dozorcy tylko zrana i wieczorem coś tam podmiotą i uprzątną; zaś w ciągu całego dnia nieporządek na jezdni i w ścieżkach — nic dozorców nie obchodzi i ulice w wielu punktach miasta prezentują się niezbyt czysto. Sanitarne zarządzenia Zarządu Miejskiego powinnyby mieć i odpowiednią egzekutywę wykopawczą. (s)

Niefrasobliwe niechlujstwo domowe. Na ulicach o większym skupieniu ludności żydowskiej chodniki są bezmyślnie zaśmiecanie wyrzucanymi ze sklepików resztkami opakowań, papieru, skórek, drzazg, niedopałków i t. p. Kontrola p. p. dzielnicowych P. P., a w razie potrzeby i mandat karny — mogą usunąć objawy tego domowego niechlujstwa. (s)

„Liczą się pan ze słowami!” Przy wyszynkach i restauracjach, w punktach postoju różn. rodz. wehikułów słyszy się najordynardziesze wymysły, którymi ludzie „podgazowani” lub „zacie-trzewieni” częstują nietylko swych współmówców, lecz i — przypatrujące się takim widowiskom dzieci. Czy w Białej-Podl. nie istnieją przepisy o zakłóceniu spokoju publicznego i o obrazie moralności publicznej?... Wartoby o tym przekonać osobników, którzy zapomnieli o poczuciu przyzwoitości, obowiązującej ludzi dorosłych. (k)

Spr. kultur.-oświat.

Instruktorzy powiatowi o pracy społeczno-oświatowej

Z inicjatywy instruktora O. P. odbyło się zebranie wszystkich instruktorów instytucji i organizacji społecznych powiatu Biała-Podlaska. Omawiano formy wzajemnego porozumiewania się w sprawach oddziaływania społecznego w terenie. Okazało się, że w środowiskach rozbudzonych,

w Krasnolące, celem sprawdzenia paszportów, wiz niemieckich, dewiz i rejestracji aparatów fotograficznych.

Po załatwieniu formalności otwiera się szlaban i ruszamy dalej, gdzie na przedpolu widać rzeczkę i kanał owalowany — to granica. Wchodzimy na most. Na środku mostu po prawej stronie widnieje tablica z czarnym orłem i napisem: „Deutsches Reich”, zaś po drugiej stronie — z białym orłem i napisem: „Rzeczpospolita Polska”. Tak dziwnie czuje się człowiek w tym punkcie; przecież ta sama ziemia, takie same polskie wierzby i brzozy płaczące i zboża taki sam aromat wydają, a jednak coś jest co stwarza tę obcość — ten dziwny stan psychiczny.

Z refleksyj budzi się człowiek dopiero, kiedy przejdzie 200 metrów i zatrzyma go strażnica niemiecka. Znowu formalności celne: sprawdzanie dewiz, a nawet przeliczanie gotówki niemieckiej, by zgadzało się z normami ustawą przewidzianymi, gdyż jako wycieczka zakupiliśmy za specjalnym zezwoleniem t. zw. „Registermarki” t. j. marki po niższym kursie (131 groszy zamiast 213).

(D. c. n.)

St. Duński.

aktywniejszych jest tyle organizacji, że jedni i ci sami ludzie są członkami wielu organizacji, a w innych osiedlach nie ma żadnej organizacji i nikt z instruktorów nie próbował tam dotrzeć i stworzyć nowej komórki organizacyjnej. Tworzą się wyspy organizacyjno-społeczne. W jednych ośrodkach organizacje wydierają sobie członków, zwalczają się wzajemnie zamiast pozytywnie pracować, a w innych nie ma komu zainicjować pracy społecznej. Każdy z instruktorów szedł zakładać swoją komórkę organizacyjną tam, gdzie były już inne organizacje, gdzie wierzył, że „grunt jest przygotowany“, a nikt nie starał się o to, by rozbudzić środowiska mało aktywne, zapomniane. Nierówność nasilenie była zbyt widoczna, ażeby mogła ująć uwagi zebranych. Omówienie tej anomalii z punktu ogólnospołecznego przekonało nawet najbardziej zacieśnionych w ramach swych organizacji, że dla dobra sprawy należy ułożyć formy wzajemnego porozumiewania się poszczególnych instruktorów, ażeby uniknąć niepotrzebnych zgrzytów międzyorganizacyjnych w ośrodkach aktywniejszych, a rozbudzić pracę społeczną w osiedlach przez instruktorów zaniedbanych.

Stwierdzono również, że poszczególne formy pracy dają lepsze wyniki tam, gdzie jest ich mniej i gdzie prowadzi je systematycznie jedna organizacja. Mniej jest wówczas załamań w poszczególnych zespołach, a więcej systematycznej pracy doprowadzonej do końca. Unika się demoralizacji organizacyjnej, jaka się wytwarza przy niezdrowej konkurencji licznych organizacji w jednym osiedlu. Próby uzdrowienia tych stosunków są w toku.

Nauka i wychowanie

Z Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Wyniki akcji Komitetu Okr. TPBPSP w r. 1935.

Dzięki TPBPSP w 1935 r. w wojew. lubelskim wykończono 29 budynków szkolnych (w tym — 16 murowanych i 13 drewnianych) o 144 izbach lekcyjnych; rozpoczęto budowę 42 budynków szk., obliczonych na 185 izb lekcyjnych. W 1935 r. T-wo BPSP udzieliło na terenie woj. lubelskiego 278.400 zł. pożyczek i zasiłków bezzwrotnych na budowę szkół.

Na rzecz akcji T-wa BPSP w obwodzie bialsko-podlaskim zebrano w 1936 r. — 7.577 zł. 45 gr. W tej pracy przodują Koła TPBPSP w Białej-Podl., Konstantynowie, Radzyniu, Terespolu, Szóstce i Międzyrzeczu. (k)

Sprawy ekon.-gosp.

Rolnicy regulują swe zobowiązania

W naszym życiu gospodarczym występuje od pewnego czasu zjawisko, które uznać należy za wysoce dodatnie: spłacalność długów rolniczych w instytucjach kredytowych wydatnie się poprawiła. Zwłaszcza na odcinku kredytu przeznaczanego na cele obrotowe oraz na produkcję i zbyt artykułów rolnych, rolnicy uiszczają swe należności niemal ze stuprocentowo, a odsetek protestów jest minimalny i nie przekracza rozmiarów z

lat przedkryzysowych. To też wciąż się rozszerza krąg tych rolników, którym instytucje kredytowe są skłonne udzielić kredytu. Pomyślny stan rzeczy zadaje kłam wiadomościom, jakie pojawiają się od czasu do czasu w prasie, jakoby rolnicy, zdemoralizowani udzielonymi im swego czasu ulgami, nie regulują swych zobowiązań.

Wkłady oszczędnościowe tworzą fundament pomyślności społecznej

Każdy pragnie poprawy swego bytu.

Nie jeden chciałby posiadać własny domek, kawałek ziemi, inny znów chciałby założyć interes handlowy, powiększyć swój warsztat pracy; lecz zazwyczaj idzie to jakoś ciężko, pracuje się a „końca z końcem związać nie można“. Tymczasem drudzy — „mają lepsze szczęście“, „pieniądz trzyma się ich“.

Do tego „lepszego szczęścia“ może dojść każdy, pod warunkiem — obrania właściwej drogi. Praca oraz rozsądne szafowanie wynikami tej pracy połączone z systematycznym oszczędzaniem każdego grosza stanowią niezawodny sposób osiągnięcia dobrobytu.

Okres powojenny wypaczył zupełnie nasze życie. Nie trudno zauważyć różnicę, jaka istnieje w stosunku do czasów przedwojennych; dawniej mieliśmy mniej wymagań i mniej potrzeb i dlatego jest nam dziś trudno „dorobić się czegoś“. Dawniej wieś nie miała i nie wydawała pieniędzy na byle co, na wątpliwej wartości blichtr i záchcianki użycia; oszczędzała intensywnie i dlatego na wsi było zasobniej, aniżeli obecnie. A w miastach?... Rozrzutność bez zastanowienia i lekceważenie zapracowanego grosza panuje powszechnie! Ludzie wprost prześcigają się w trwonieniu pieniędzy.

Nie można więc dziwić się i narzekać, że mamy wciąż niedostatek, kłopoty finansowe i liche widoki na przyszłość. Zarobki i dochody nasze nie mogą pokryć tych wymagań wielkopańskich, jakie rozwieliły się wśród społeczeństwa w czasach powojennych. Jedyna rada: trzeba zawrócić z tej drogi, u kresu której widnieje deficyt i niezadowolenie życiowe.

Jeżeli chcesz żyć rozumnie, musisz żyć oszczędnie; oszczędzając — tworzysz swój dobrobyt! Tymi zasadami powinien przejąć się każdy człowiek tak w mieście, jak i na wsi. O wartości takiego kierunku dużo mogliby nam powiedzieć ci, którzy rozpoczęli oszczędzanie od kilku złotych, złożonych na książeczkę K. K. O., a dziś imponują nam jako ludzie zasobni lub nawet i wręcz zamożni.

Zrobić początek nie trudno: K. K. O. w Białej-Podl. przyjmuje wkłady oszczędnościowe — poczynając już od 1 zł. S. Z.

Kino, teatr, muzyka

Kino „Tęcza“

W programie od 15 do 31 lipca b. r. między inn.: „CZARNY ORZEŁ“ — pierwszorzędny sensacyjny film sezonu 1937/8 r. Akcja — na terenie słonecznej Kalifornii — porywa widza szeregiem niezwykle efektownych scen o posmaku egzotyki i sensacji. Grają: R. Lewingston, „Big Boy“ Williams, W. Desmond. „WIELKA MIŁOŚĆ BEETHOVENA“ — wspaniały film muzyczny obejmujący tragiczne życie geniusza muzyki Ludwika Beethovena. „Film ten — czytamy w „Ostatnich Wiadomościach“ — oszałamia ujęciem

artystycznym i aktorskim najwyższej klasy" ... „Realizator filmu A. Gance — pisze „Kurier Warszawski” — jest wielkim talentem reżyserskim, to też takie fragmenty, jak sceny w kościele, scena tworzenia słynnej Sonaty Kreutzera, finał, uczta zaręczynowa i t.p. stoją na bardzo wysokim poziomie”.

Utwory Beethovena: *Sonata księżycowa, Menuet, 5-ta Symfonia, Marsz żałobny, Miserere* i inn. będące tutaj nie ilustracją, lecz zasadniczą częścią filmu, zostały odegrane przez słynną orkiestrę symfoniczną Konserwatorium Paryskiego.

W filmie „**Wielka miłość Beethovena**” rolę czołową gra znakomity tragik francuski Harry Baur.

„**CISSY**” — najweselsza operetka filmowa sezonu, film piosenki, humoru i tańca. W „Cissy” mamy Wiedeń — miasto najpiękniejszych marzeń, Wiedeń — miasto czarujących melodii, miłości i zabawy... W roli głównej zachwyca widzów swym pięknym głosem i wielkim talentem aktorskim uroczą Grace Moore; pozatym: F. Tone, W. Connolly, R. Wallburn, V. Jory. Muzyka — znakomitego kompozytora F. Kreislera.

Kino Miejskie

W programie od 15 do 31 lipca b. r.:

„**CALIENTE, MIASTO MIŁOŚCI**” — z Dolores Del Rio. Film, w którym jest wszystko: romans, przygody, egzotyka, czarowne pieśni, ogniste tańce ciemnonookich seniorit, gra słynnych gwiazd filmowych, jak Pat O'Brien, Glenda Farrell, E. Hordon i żywiolowa Dolores Del Rio. Akcja toczy się w Meksyku.

„**W. Z. 6 NIE WYLĄDOWAŁ**” — film wielkich emocji i wzruszeń; film o bohaterstwie, które idzie w zapasy z żywiołem i nie drży wobec śmierci. Wśród mgieł, deszczu i śniegu, rozgrywa się w przestrzeni między niebem a ziemią wielki, potężnie atrakcyjny dramat. W rolach głównych: James Gagnay, Pat O'Brien, June Travis.

„**JESTEM NIEWINNY**” — film potężniejszy niż słynny obraz „Jestem zbiegiem”. Dramat jednej z wielu ofiar krzywdy społecznej... niezwykle ocalenie 22 ludzi skazanych na śmierć... osławione amerykańskie „prawo linczu”... Role czołowe grają: Sylvia Sidney i Spencer Tracy. Plastyka poszczególnych momentów, realizm i ekspresja scen masowych filmu „Jestem niewinny” są wspaniałym sukcesem reżyserskiego talentu Fritza Langa — twórcy „Nibelungów”.

„**DZIECI ULICY**” — wielki obraz na tle najważniejszych zagadnień społecznych.

Zgubiono legitymację fabryczną Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej-Podl. na nazwisko Paszkiewicz Jan. Znalazca wymien. legitym. proszony jest o złożenie jej do biura P. W. S.

Zaginęło wydane przez Urząd Skarbowy w Białej Podl., na nazwisko Sura Rubinsztejn świadectwo przemysłowe III kategorii—handel obuwia, Biała Podl., Pierackiego 5.

Prenumerata (z przesyłką) :

rocznie—3 zł. 50 gr. półrocz.—1 zł. 80 gr.
kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz.—15 gr.

Prenumeratę zamiejscową prosimy przysyłać albo zwykł. przekazem pocztowym pod adr. Administracji albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel konta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznacz. na odwr. „na rachun. „Głosu Społ.”).

Prenumeratę należy opłacać z góry.

Obwieszczenia, dłuższe sprawozdania, rezolucje, hasła rekl., anonsy, podziękowania i t. p. są drukowane w „Gł. Społ.” za opłatą. Ogłoszenia do „Głosu Społ.” przyjmuje Administracja oraz Drukarnia A. Lubelczyka. (ul. Pierackiego № 8).

Cena ogłoszeń :

cała strona — 100 zł. 1/4 strony — 25 zł.
1/2 strony — 50 zł. 1/8 strony — 13 zł.

Ogłoszenia mniejsze — 15 gr. za cm. kw. zajmow. miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz.; o poszukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłosz. w ukł. tabelarycznym o 25% drożej. Ogłosz. są zamieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Narutowicza № 21.
Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

Redaguje Komitet.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białej Podl.

Redaktor naczelny:
Jan Makaruk.

Redaktor odpowiedzialny:
Tadeusz Karpiński.

„Drukarnia Podlaska”, Biała Podlaska, Pierackiego 8.

*Oszczędność
to droga do pomyślności i dobrobytu!*

**Najlepszym podarunkiem jest
książeczka oszczędnościowa
K. K. O.**

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (poczynając od 1 zł.) przyjmuje K. K. O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

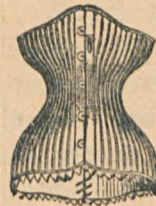
W jedności siła!

Bank Spółdzielczy Gospodarczy

w Białej-Podl., ul. Reformacka 10.

Obrót w r. 1936 — 2.097.099 zł. 89 gr.

P. T. Paniom poleca się **NOWO OTWARTA**



**PRACOWNIA
WYKWINTNYCH GORSETÓW
„ANNA”**

Biała-Podl., ul. Piłsudskiego 8

Wszelkie pasy lecznicze w/g zaleceń lekarzy.

➡ Doskonałe wykonanie. — Ceny przystępne. ➡

Żądajcie wszędzie

Wód gazowych i Kwasów owocowych

Wytwórni „ZDROJ PODLASKI”!

Czy już jesteś członkiem TPBPSP?

Dla dobra dzieci naszych i przez wzgląd na konieczność rozwoju szkolnictwa powszechnego zapisujcie się na członków T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Skradzione legitymację fabryczną Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej-Podl., zezwolenie na broń. i kartę łowiecką wydane przez tuł. Starostwo oraz inn. dokumenty — na nazwisko Marczuk Władysław.